Nr. 60 Kraków, wtorek 11 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 6 K).

[illegible]

Cena numeru pojedynczego **30 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Piłsudski prosi Francyę o przysłanie wojsk Hallera do Polski.

Ciężkie walki w Galicyi wschodniej.

Listy sejmowe.

Debata wojskowa w Sejmie.

Warszawa, 7 marca.

Dziś na porządku dziennym sprawa poboru Wniosek większości komisyi opiewa, jak wiadomo, na **6 roczników 1896—1901.** Referentem był pos. Dubanowicz, po którym zabrał głos mowca socyalistyczny tow. dr **Liebermann.** — Słuchano go z wielką uwagą; prawica zachowywała się spokojnie. Mowca proponuje **pobór 3,** nie zaś 6 roczników. Nie może przytoczyć wszystkich motywów ze względów zrozumiałej dyskrecyi wojskowej, ale już pobór 3 roczników daje przeszło 200 tys. armię, i zachodzi kwestya, czy się da 6 roczników **uzbroić i umundurować.** W ten sposób pobór 6 roczników pozostanie platoniczną teoryą i zostanie realnie przeprowadzony Bóg wie kiedy. Pocóż uchwalać rekruta, który pójdzie na 2-gi rok? Poco ma dziś Sejm **pozbywać się prawa,** na którem stoi potęga Sejmu? Dalej należy zważyć, iż uchwalenie poboru, który realnie nie zostanie przeprowadzony, **wniesie niepokój** w zainteresowane bezpośrednio sfery ludności, które nie będą wiedziały jak się urządzić, skoro nad niemi będzie wisiało powołanie?

Mowca zgadzając się na 3 roczniki, czyni następujące zastrzeżenia: 1. żeby nie opierać stosunków z ościennymi narodami tylko na sile oręża, prowadzić nas mają roztropność, umiarkowanie i pragnienie pokoju; każdą sposobność porozumienia winniśmy korzystac. 2. Czas służby winien być krótki i obecna ustawa powinna być **etapem** do systemu szwajcarskiego. — Mowca zapowiada wniesienie **socyalistycznego projektu** ustawy o służbie wojskowej. 3. **Zabór pruski także powinien brać udział w ciężarach wojskowych** na równych podstawach. Równe prawa — równe obowiązki. 4. Charakter naszej armii ma być **obronny,** nie zaś zaczepny. Nie tworzymy armii dla robienia „porządku" na wschodzie, lecz aby bronić swego narodu, jego szczęścia i dobrobytu. Wojsko nie powinno być instrumentem ucisku i podboju. Żołnierzy powinniśmy wychowywać nie na żołnierzy koszarowych, lecz na żołnierzy-obywateli. Wojsko powinno być częścią narodu, a **nie kastą** odosobnioną. 5. Żołnierz nasz ma być żołnierzem **polskim.** Mowca energicznie protestuje przeciwko noszeniu rosyjskich i austryackich orderów. 6. Mowca wyraża nadzieję, że żołnierzy obcych narodowości będzie się traktowało sprawiedliwie, po bratersku. Mowca kończy, wyrażając nadzieję, że wojsko polskie będzie zachowywało się **neutralnie w walkach pracy z kapitałem.**

Przemawiał piastowiec **Dąbski,** donośnym głosem wołając o konieczności **ofenzywy na** wschodzie. Ludowiec („Tugutowiec") Anusz wypowiedział się **za 6** rocznikami i żelazną dyscypliną w armii. „Bliźniak" bredził o tem, że na front trzeba **posłać bezrobotnych** (okrzyki na lewicy).

Zabiera głos t. **Napiórkowski** i stawia cały szereg **rezolucyj** — o polepszeniu warunków życia żołnierza; **o jednolitej organizacyi armii** (b. zabór pruski: 2 armie!); o życzliwem traktowaniu reklamacyj nauczycielskich etc.

Wybrano mowców generalnych. Ze strony socyalistów mówi tow. **Moraczewski.** Omawia bankructwo właściwej idei militaryzmu — tworzenia kasty i tresury wojska. Wobec tego przestaliśmy się bać przyzwolenia na pobór rekruta. Analizuje ewolucyę militaryzmu w latach ostatnich. Przemawia **za 3 rocznikami.** Nie jest pewien nastroju poborowych, którzy będą pytali — a co się stało z reformą agrarną? z reformami socyalnemi? Ta nowa polska armia nie da się użyć **do dyktatury burżuazyi.** Armia ta stanie raczej po lewej stronie społeczeństwa, a nie po prawej.

Podkreśla konieczność dostatecznego materyalnego zaopatrzenia armii. Burżuazya niechętnie daje środki, chociaż deklamuje wiele. Mówi także o **moralnem** zadowoleniu armii. **Nie chcemy bezelerczyków francuskich.** Weźmiemy instruktorów w działach nowych, ale w piechocie obcy instruktor — to brak ufności do własnych oficerów. Omawia stosunek żołnierza i oficera i przedstawia jako wzór I. Brygadę Piłsudskiego.

Nie dopuścimy do obcego dowództwa w armi! — woła z siłą mowca. (Pos. Daszyński: Panie Grabski! Trafiony jesteś w serce!)

Od endeków, jako generalny mowca mówi chłop **Mizera.** Mówi tak „mizernie", tak niesłychanie — niemądrze i wprost śmiesznie, że **homerycki śmiech** towarzyszy mu od początku do końca. Podobnego przemówienia jeszcze w sejmie nie było. To był endecki „mowca generalny" w jednej z najważniejszych spraw bieżących! Litość ogarniała słuchaczy. Chłopi wstydzili się i protestowali!

Echa z obrad sejmowych.

Warszawa, 8 marca.

Dokoła wniosku Daszyńskiego. — Polityka Herve'go a sprawa ukraińska. — Po obradach wojskowych.

Pisałem już obszernie o wniosku Daszyńskiego w sprawie ukraińskiej i ożywionej debacie sejmowej, spowodowanej tym wnioskiem. Rezultat debaty — moralna porażka endecyi, która gwałtownie a bez sensu chce politykę polską podporządkować **jednemu** z państw koalicyi: **Francyi.**

Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, we Francyi są silne poglądy **za odbudowaniem Wielkiej Rosyi,** za wielką wyprawą przeciwko bolszewikom, której narzędziem ma być Polska. Łatwo zrozumieć, jakie **terytoryalne konsekwencye** wypływają dla Polski z hasła wielkiej Rosyi. Ciekawe, że organem tej wielkorosyjskiej polityki stała się (pod wpływem Sazonowa i innych b. carskich działaczy) paryska „Victoire" **Herve'go.**

We wstępnym artykule swego dziennika pisze Herve ,iż Finlandya i Estonia żądają dla siebie niepodległości, wskutek czego Rosya odcięta by została od Bałtyku. **„I my pozwolilibyśmy na tę amputacyę naszej nieszczęśliwej sojusznicy,** my, jej dawni towarzysze, traktując ją prawie tak, jak się traktuje wrogów, a nawet w' gorszych warunkach niż się obchodzimy z Niemcami" — narzeka dalej autor, oświadczając, że przecież nawet Niemcy zasiądą przy zielonym stole obrad, broniąc swych praw — a **któż będzie bronił Rosyi patryotycznej. Kto odpowie za rewindykacye narodów, które będą chciały się od niej oderwać?"**

„A będą to czynili — pisze dalej Herve — nietylko Finowie, nietylko Łotysze. Będą tam również **Polacy,** Litwini, a Rumunowie starać się będą o Besarabię. Bardzo słusznie chcemy, aby zmartwychwstała Polska, **ale jak daleko rozpostrzemy granice Polski na Wschód? Czy oddamy jej u wrót Białej Rusi całą Galicyę wschodnią, o którą upominają się zwolennicy wielkiej Polski, ale której jednomyślnie pragną Rosyanie — patryoci, jako ziemi rosyjskiej. Czy będziemy tak dziecinni, że wytworzymy wielką Polskę** z tem, żeby Rosya wcale nie brała udziału w rozprawach. Niepodobna, żeby mężowie stanu i dyplomaci koalicyi zaszli tak daleko w swym **obłędzie".**

Tak piszą francuskie dzienniki, konspirujące z pp. Sazonowymi. Endecy jednak nasi z uporem chcą politykę polską całkowicie podporządkować polityce francuskiej. Nie koalicyjnej powtarzamy, lecz specyalnie francuskiej, a więc wielko-rosyjskiej.

To też zupełnie słusznie jeden z burżuazyjnych dzienników, zastanawiając się nad wnioskiem nagłym t. Daszyńskiego w sprawie rzekomej ugody ukraińsko-koalicyjnej w Birzule, pisze:

„Jak widzimy choćby z niezwykle senzacyjnego artykułu Herve'go sprawa „fantazyi o birzulskiej umowie" ma istotnie **tło wcale interesujące.** Nie jest to oczywiście umowa Petlury z Lloydem Georgem i Wilsonem, ale może **być** bardzo, że **mamy przed sobą szkic umowy, zawartej pomiędzy Sazonowem a (dajmy na to) p. Gustawem Herve** na wypadek, gdyby w Quai d'Orsay projekt Wilsona co do położenia krzyża na Rosyi nie zdołał się utrzymać, gdyby przeciwko „obłędowi" Wilsona **wziął górę prawdziwy już „obłęd" rekonstrukcyi nacyonalizmu wszechrosyjskiego w stylu pp. Sazonowa i Milukowa".**

Nie wchodzimy tu w analizy, jakie są szanse zwycięstwa **francuskiej** polityki w obrębie koalicyi, ale niebezpieczeństwa są widoczne. Tem cenniejszą jest stanowczość, z jaką tow. Moraczewski w debacie sejmowej zawarowywał **zupełną samodzielność armii polskiej,** która nie może stać się ślepem narzędziem w rękach obcego mocarstwa. Instruktorzy obcy rzeczywiście nieodzowni, zwłaszcza w nowych działach armii — owszem, ale **obca dyktatura nigdy!** Tymczasem do czegóż prowadzą wnioski endeckiego reprezentanta w komisyi wojskowej Dubanowicza, jak nie do obcej dyktatury?

W związku z tą kwestyą przytoczymy z dzisiejszych dzienników nast. notatkę:

„W związku z zamierzoną konwencyą **wojskową** polsko-ententeʻową wojska polskie tak jak i wszystkie wojska ententy znajdowałyby się **pod naczelną komendą gen. Focha.** Dalszym etapem tej konwencyi miałoby być **obsadzenie pewnych stanowisk w sztabie generalnym przez oficerów francusk.** oraz przysłanie przez Francyę **oficerów instruktorów".**

Wczorajsza **dyskusya wojskowa,** o której pisałem już, skończyła się jak wiadomo, głosowaniem, w którem socyaliści przy 2-giem czytaniu głosowali **za 3** rocznikami; zaś przy 3-ciem czytaniu, kiedy już poprawki nie wchodzą w rachubę, socyaliści musieli głosować albo za ustawą w **całości,** albo przeciw. Głosowali **za** ustawą, która została wobec tego jednomyślnie uchwalona.

Cz.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej krakowskiej Rady Robotniczej.

W niezwykle poważnym nastroju zebrała się wczoraj w Związku na pierwsze konstytuujące posiedzenie krakowska Rada Rob. P. P. S. D. Posiedzenie zagaił tow. **Topinek** podnosząc, że nowa Rada wybrana na podstawie 5 przymiotnikowego prawa, jest dziś prwdziwą reprezentantką krakowskiej klasy robotniczej, zorganizowanej w P. P. S. D. Pierwsza Rada nie odpowiadała sile naszej partyi. Wybraną została tylko przez organizacye zawodowe i celem jej było przygotowanie wyborów powszechnych, które też przeprowadzono. W głosowaniu wzięło udział **10 tysięcy towarzyszy.** Wybrano dotychczas **282 delegatów.**

Następnie tow. Topinek objąwszy tymczasowe przewodnictwo udzielił głosu **tow. posłowi Daszyńskiemu,** który imieniem Związku Polskich Posłów socyalistycznych w gorących słowach powitał Radę i złożył życzenia pomyślnej pracy.

Po sprawozdaniu z akcyi wyborczej do Rady rob., złożonem przez **tow. Jasińskiego,** na wniosek tow. **Dra Rosenzweiga** Rada wybrała dwie komisye: weryfikacyjną i regulaminową, do których weszło po 6 towarzyszy, poczem przy-

stąpiono do wyboru prezydyum i Wydziału Rady. Głosowanie było tajne za kartkami. Wybrani zostali:

do Prezydyum: Dr Emil Bobrowski, przewodniczący, Łapiński Kazimierz, zastępca przew., Topinek Wilhelm, zastępca przew., Jaworski Jan, zastępca przew., Wasilewska Wanda, zastępca przew. **Jan Jasiński, sekretarz.** Jaroszewski Bolesław, zastępca sekr., Podlecki Tomasz, zastępca sekr., **Rendel Zygmunt,** skarbnik, Waligóra Franciszek, zastępca skarbnika, Kustowski Ludwik, zastępca skarbnika;

do Wydziału: Daszyński Ignacy, Dr Müller Adam, Dr Rosenzweig Józef, Dr Wodecki, Pilch, Pankiewicz Stanisław, Kühner Władysław, Rutkowski Teofil, Mazur Józef, Walaszkowa Franciszka;

do Komisyi kontrolującej: Wężyk Antoni, Januszowa Anna, Kołacz Wojciech, Czerwieniec Stefan.

Tow. **Englisch** po przemowie przedłożył następującą rezolucyę do uchwalenia:

Obradująca w dniu 9 marca 1919 Rada Robotnicza P. P. S. D. wyraża swoją pełną solidarność i braterstwo z ludem pracującym Śląska Cieszyńskiego, walczącym bohatersko w obronie ziemi polskiej i polskich skarbów przyrody, przeciw zdradzieckim najeźdźcom czeskim.

Rada wyraża głębokie przekonanie, że Polska Niepodległa i Zjednoczona ma prawo do swego własnego wybrzeża morskiego i do ujcia polskiej Wisły, aby w ten sposób naród nasz wszedł w krąg narodów całego świata i miał zwierzchnią władzę i kontrolę nad rozwojem międzynarodowego handlu i przemysłu w Polsce.

Rada wyraża pełne zaufanie Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych w Sejmie Ustawodawczym w Warszawie.

Wniosek **jednomyślnie wśród oklasków** uchwalono.

Żywą dyskusyę i oburzenie wywołał ob. M., drukarz, który wystąpił z komunistyczną deklaracyą, po odczytaniu której natychmiast wydalił się ze sali.

Tow. drukarze oświadczyli z oburzeniem, że **z powyższą deklaracyą nie mają nic wspólnego, i że jest ona osobistym wybrykiem jednostki.**

W dyskusyi, w której poddano ostrej krytyce taktykę domorosłych i zagranicznych bolszewików — zabierali głos tow. Daszyński, Haecker, dr Olszewski, Englisch, Pankiewicz i w .in.

W dalszym ciągu Rada uchwaliła rezolucyę, przedłożoną przez towarzyszy z organizacyi budowlanych w sprawie bezrobocia. Rezolucya apeluje do radców miejskich P. P. S. D., by wywierali swój wpływ w gminie na przyspieszenie robót budowlanych, przy których rzesze bezrobotnych mogłyby mieć pracę i utrzymanie.

Tow. Jaroszewski poruszył sprawę zasiłków rządowych dla bezrobotnych i zgłosił następującą rezolucyę:

Wobec tego, że rząd warszawski przyznaczył odpowiednie fundusze na zasiłki dla bezrobotnych w b. Król. Pol. — **Rada robotnicza krakowska wzywa Związek posłów socyalistycznych w Sejmie o wyjednanie u rządu zapomogi dla bezrobotnych także w Galicyi.**

Uchwalono.

Uchwalono jeszcze wniosek tow. Jasińskiego, który brzmi:

Członek Rady rob. powinien przychodzić na każde posiedzenie Rady, a jeżeli nie zjawi się na posiedzeniu bez usprawiedliwienia — **traci mandat członka Rady rob.**

Następnie Tow. Dr **Bobrowski,** który po ogłoszeniu wyniku głosowania objął przewodnictwo obrad — krótkiem przemówieniem zamknął posiedzenie.

Ciężkie walki w Galicyi wschodniej.

Litwa i Białoruś: Wojska polskie przeszły na drugą stronę Jasiołdy i obsadziły Łogiszyn i Porohoj. W Pińsku zdobyły polskie wojska składy materyałów wojennych, technicznych i kolumnę pontonową. **Na Wołyniu nasze oddziały przeszły Stochód na południe od Hołób i rozbiły kilka sotni ukraińskich. Inne oddziały wyparły nieprzyjaciela z Twerdyni, Ozdziatycz i Rudni. Zdobyto Torczyn** po zaciętej walce. Przy odcinaniu odwrotu nieprzyjacielowi **na wschód od Torczyna zginął bohaterską śmiercią major Lis Kula, którego zasługą było przełamanie** przygotowywanej właśnie **wielkiej ofenzywy ukraińskiej na Kowel.**

W Galicy wschodniej Nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym z powodu uszkodzenia mostu między Medyką a Przemyślem. Artylerya ukraińska ostrzeliwała tor. **Czyżki odebrano Ukraińcom. W okolicy Rohatyna Sądowej Wiszni i Mościsk toczy się walka z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi.** Ukraińcy zajęli Bratkowice i przerwali komunikacyę kolejową. **Nasze patrole wyrzuciły wroga z Ostrobnia. Pod Lwowem: Artylerya ukraińska ostrzeliwała miasto i pozycye pod miastem. Nieprzyjaciel chciał przełamać nasze pozycye** pod Lwowem i między Lwowem a Gródkiem Jagiellońskim. **Ataki nieprzyjaciela** na Krzywoszyce, Pasieki miejskie, Frenelówkę, Czerlany, Burgiel, Wroców, Harasymów **odparto wszędzie.**

Nowy rząd dzielnicowy dla Galicyi.

Rada ministrów uchwaliła powołać dra K. Gałeckiego, kierownika polskiego poselstwa w Wiedniu, na stanowisko generalnego delegata dla zarządu Galicyi.

Oprócz tego mianowanych będzie 6 delegatów w działach rolnictwa, przemysłu i handlu, górnictwa, robót publicznych, aprowizacyi, kultury i sztuki.

Zgromadzenie poselskie postanowiło ustalić liczbę członków Rady przybocznej na 15. Na delegatów postanowiono zaproponować: Józefa Zacharę, Henryka Dudka, posła Hermana Diamanda, Kucharskiego, bar. Battaglię, Włodzimierza Tetmajera.

Powołanie do Rady przybocznej ma się odbyć według klucza stronnictw, z tego trzy miejsca obejmują przedstawiciele P. P. S. D.: dr. E. Bobrowski, dr. Diamand, Englisch. Siedzibą generalnego delegata ma być Kraków.

Dotychczasowa Komisya Rządząca da teraz zapewne wyczerpujące sprawozdanie ze swej działalności.

Straszliwy dzień Lwowa.

Przeżycia bohaterskiego miasta w pamiętny wybuchem magazynu amunicyi dzień 5 marca, tak opisuje „Dziennik Ludowy":

Około godz. 6-tej rozległ się w mieście przepotężny huk. Tak silny, że odrazu zwrócił uwagę mieszkańców. Zdawało się, iż ziemia drży w posadach. W wielu oknach powylatywały szyby, w mieszkaniach gwałtownie drzwi się rozwarły naoścież. W pierwszym momencie nikt z przechodniów nie uciekał, nie szukał schronienia w bramach kamienic. Ludzie jakoby osłupiali. Pytającym, przerażonym wzrokiem spoglądali na się i dokoła, czekając wyjaśnienia, skąd grzmot ów pochodzi.

Za nim nastąpiła serya innych.

Dziwnie, jak szybko mieszkańcy zoryentowali się w sytuacyi. Po pierwszym wybuchu ktoś głośno oświadczył, że to

eksplozya magazynu amunicyjnego.

I wieść ta — prawdziwa, jak się następnie okazało — przedzierała się z zsiniałych ust:

— Magazyn z amunicyą!...

Nikt z tych biedaków, głodujących od cztrech miesięcy, nie wspomniał o magazynach żywnościowych, tylko — o amunicyjnym. Zapanowało uczucie bezmiernej trwogi przed jutrem. Na twarzach przerażenie i głucha rozpacz.

A huk nie ustawał. Co minuta prawie rozlegała się detonacya. Od strony południowo-zachodniej urósł aż pod niebo czarny słup dymu, kłębiący się i przewalający ku miastu.

Ze sposobności skorzystała też artylerya ukraińska, rzuciwszy szereg pocisków na ulice Lwowa.

Istotnie — zapanowała

straszliwa godzina.

Najodważniejszym bladły lica, tłukły się niespokojnie serca nie o los swój i dolę lecz o miasto. Rzekłbyś, słysząc odgłosy wybuchu, następujące raz po raz, widząc olbrzymią, groźną chmurę dymu i te błyszczące w drodze przeznaczenia szrapnelę i granaty ukraińskie, że oto nadeszła dla miasta godzina pożogi, zniszczenia i śmierci, godzina sądu. Że w zapadającym właśnie zmierzchu, w krwawej łunie, co biła od dworca kolejowego, wśród huku wybuchów i grzmotu dział — zginie nazawsze miasto, tak nieszczęśliwe, jak bohaterskie, a sobie równego nie mające na całym świecie.

Kto przeżył oną godzinę, ten nie zapomni jej do końca dni swoich.

Około godz. 7 detonacye na dworcu czerniowieckim słabły i cichły. Za to ze zdwojoną siłą brzmiał huk armat Ukraińców.

Kłębiące się zwoje chmur utonęły w ciemności wieczora. Na niebie zaś rozgorzała bladoróżowa łuna. Szła od zabudowań kolejowych, niby krwawa poświata, oponę swoją rozpostarłszy nad wieżycami kościołów i budynków lwowskich. Dziwnie tajemniczo rysowały się ich kontury.

Uderza godzina szósta. Detonacye i działalność artyleryi ukraińskiej. Granaty pękają na bruku ulicznym, chcąc przerazić do reszty mieszkańców, wywołać panikę i dokonać tego, nad czem tak gorliwie sztab ukraiński od cztrech pracuje miesięcy...

Gdy zabraknie jeszcze dziś światła?

Nie. Bo jak widma

suną postacie robotnikó wz gazowni,

na nic nie zważając i spełniają swą zwykłą codzienną czynność. Taką drobną, tak mało interesującą, że nikt dawniej na nią dawniej uwagi nie zwracał. Zapalają latarnie, jakby nie wiedząc, iż za nimi dąży lub w pobliżu czeka ich — śmierć.

Czy nie bohaterowie?

Po godzinie siódmej rzadko dawał się słyszeć odgłos detonacyi. Częściej pocisków artyleryi.

Grozę wzbudzający, a zarazem wspaniały też był widok, gdy z szkarłatem łuny oblanych niebiosów wypływało nagle — jakoby piorun — przeciąwszy je, jasne oślepiające światło, rzucając blask na mury i bruki ulic. A tuż za niem następował grzmot...

Wstrząsającego wrażenia doznali mieszkańcy i przechodnie w ulicy Łyczakowskiej, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskiego, Halickiego itd. Gdzieś około godziny 8-mej wypłynął nagle śpiew. Ze wszystkich okien powychylały się głowy. Ludzie jęli przystawać w drodze do domu.

Ulicą kroczył oddział żołnierzy na linie bojową, śpiewając głośno:

„Wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za Pani?"

I szli w łunie pożogi — spokojnie i pewni, jakoby nie w ogień, na bój i śmierć, lecz na zabawę jakąś zdążali.

A echo kroków żołnierskich mieszało się z hukiem dział, niosąc z oddali słowa pieśni:

„Że za tobą idą
Chłopcy malowani!"

Wybuch w magazynie nastąpił punktualnie o godz. 5.30 wieczorem i trwał w pierwotnej sile 45 minut. Potem znacznie osłabł. Poszczególne części amunicyi, niespalone, eksplodowały bez przerwy do północy. **Dworzec główny zupełnie nieuszkodzony.**

Na dworcu czerniowieckim spłonęły drewniane budynki, kilka wozów kolejowych z drzewem i węglem. Zgorzał ten magazyn K. B. K. z mąką, której zresztą nie było tam wiele. Pozatem szkód znaczniejszych niema.

Sejm.

(Posiedzenie 8 marca).

O poprawę bytu służy folwarcznej. — Ustawa o przymusowem wydzierżawianiu gruntów leżących odłogiem.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu odbyła się dyskusya nad wnioskiem socyalistów i ludowców, wzywającym rząd do zajęcia się sprawą **poprawy bytu materyalnego służby folwarcznej** oraz nad wnioskiem tow. posła **Malinowskiego** w sprawie wydelegowania komisyi rozjemczej, **celem uregulowania sporów między strajkującą służbą dworską a właścicielami ziemskimi.**

Poseł Malinowski przytoczył szereg przykładów upośledzenia służby folwarcznej. Przytoczył przykłady znęcania się żołnierzy i żandarmów nad służbą folwarczną (w Izbie wrzawa, głosy oburzenia).

Mowca prosił o wydelegowanie w najkrótszym czasie **Komisyi rozjemczych** do tych miejscowości, gdzie strajki bezrolnych trwają, albo gdzie zatarg nie zupełnie został załatwiony, grożąc wybuchem nowych strajków.

Minister **Iwanowski** w odpowiedzi oświadczył, że ministeryum stara się dekret z dnia 3 stycznia o inspektoracie pracy rozciągnąć na rolnictwo. Inspektoraty pracy rolnej będą miały za zadanie łagodzić zatarg między pracownikami a pracodawcami. Opracowano już także ustawę o kasach chorych. Pierwsza kasa dla robotników przemysłowych powstanie w Warszawie w ciągu miesiąca. Odnośną ustawę przystosuje się także do pracy w rolnictwie.

Instancyą niejako apelacyjną będzie **powiatowa komisya rozjemcza,** której wyroki mają posiadać moc prawną. Instancyą doradczą dla rządu będzie Komitet rolniczo-robotniczy przy ministerstwie pracy.

Ministerstwo opracowało statut normalny związków zawodowych służby folwarcznej. — Utworzono specyalne urzędy pośrednictwa pra-

cy. Wyrok sądu rozjemczego w zatargach rolnych musi, zdaniem ministra, posiadać moc obowiązującą, czyli prawny dla obu stron. Muszą być przewidziane kary na ziemian aż do sekwestru majątku.

Po dyskusyi oba wnioski odesłano do komisyi ochrony pracy.

Przystąpiono do drugiego czytania wniosku p. Witosa w sprawie

przymusowego wydzierżawiania ziemi leżącej odłogiem.

Po przemowie referenta komisyi rolnej p. **Dąbskiego** i wyjaśnieniach udzielonych przez min. Janickiego, uchwalono ustawę w 2 a następnie en bloc w 3 czytaniu.

Ustawa ta postanawia między innymi, że właściciele i posiadacze odłogiem leżących i zdatnych pod uprawę rolną gruntów, lub też osoby mające grunta takie pod swoim zarządem, opieką lub w dzierżawie, obowiązani są, o ile uprawy sami uskuteczniać nie mogą **do wydzierżawienia ich przedewszystkiem małorolnym i bezrolnym.** W braku zaś kandydatów tej kategoryi innym rolnikom. Przepis ten nie dotyczy atoli posiadaczy ziemi w ogólnym obszarze poniżej 50 morgów.

Z kolei uchwalono projekt ustawy, przyznającej prawo pupilarnego bezpieczeństwa papierom pożyczki państwowej z 30 października 1918.

Wreszcie uchwalono nagłość wniosku p. Putka w sprawie ustanowienia **przymusowego zarządu dobrami arcyks. Salwatora Habsburga** w powiecie wadowickim, obejmującemi kilkanaście wsi, fabrykę wódek i likierów i fabrykę jarzyn suszonych.

Następne posiedzenie sejmu **we wtorek 11 bm.**

Piłsudski prosi o przysłanie wojsk Hallera.

Naczelnik państwa **Piłsudski przesłał** na ręce p. Noulensa, szefa misyi koalicyjnej w Warszawie, **depeszę** do francuskiego prezydenta ministrów **Clemenceau,** w której

dziękuje za życzenia Francyi dla Polski,

dodając, że **do tego podziękowania przyłącza się cały naród polski.**

Życzenia te są zachętą dla Polski w pracy nad odrodzeniem się i

Polska dołoży wszelkich starań, by rozwinąć i zacieśnić przyjaźń z Francyą.

Liczę niezłomnie — pisze Piłsudski — na silne poparcie rządu W. E., którego **najcenniejszym w tej chwili dla całego narodu polskiego dowodem**

byłoby wysłanie do Polski wojsk polskich, znajdujących się obecnie we Francyi.

Major Lis-Kula Leopold.

Onegdajszy komunikat generalnego sztabu wojsk polskich bolesną stratę w szeregach młodej armii naszej wymienia. Na dalekim, wschodnim froncie, dowodząc jednym z pułków grupy generała Śmigłego, w ciężkiej walce przeciwko przeważającym siłom wroga, śmiercią okupując zwycięstwo — poległ najmłodszy, bo zaledwie 23 lat liczący major wojsk polskich — Lis Kula.

Któż go nie znał w szeregach Legionów polskich?

Rzeszowiak z pochodzenia, już na parę lat przed wybuchem światowej zawieruchy pracuje w szeregach rzeszowskiego oddziału „Związku Strzeleckiego“.

Na czele kompanii w V. batalionie 1 p. p. pod wodzą Piłsudskiego wkracza w pierwszych dniach sierpnia w granice Królestwa polskiego.

Dziesiątki bitew, marszów, ukochany przez żołnierzy, obdarzony sympatyą kolegów i zaufaniem dowódców z 1 p. p. przebywa wszelką dolę i niedolę...

Daje się poznać jako świetny instruktor, organizator i dowódca....

Kryzys legionowy w sierpniu 1917 r. zastaje go w randze kapitana na stanowisku dowódcy II. batalionu 1 p. p.

Wraz z innymi kolegami, rozkazem Naczelnego dowództwa c. i k. armii zdegradowany do stopnia sierżanta, odchodzi na front włoski.

Lecz nie długo tam zabawił...

Dezerteruje z szeregów cesarskich, by stanąć do podziemnej pracy wojskowej w P. O. W. i zostaje odkomenderowany, jako komendant naczelny organizacyi na Ukrainie, w której Jego talent organizacyjny zabłysnął w całej pełni.

Pod pseudonimem Kortyna wstępuje na czynną służbę do rozkładającego się korpusu generała Muśnickiego i instruuje jego Legie oficerskie, grupując wkoło siebie wszystkie wartościowe jednostki korpusu...

Nie na rękę była jego praca generałowi... Nie cofa się więc przed niczem. Rzuca oszczerstwo w rozkazie dziennym korpusu na kapitana Kulę, że działa za namową i za pieniądze niemieckie i wyrzuca go z swego korpusu, który w krótki czas potem haniebnie Niemcom poddaje...

Kapitan Kula zaczyna działać w Kijowie, stwarzając silne i zdrowe podstawy organizacyi... Pracuje tam do ostatnich chwil okupacyi niemieckiej...

Nie jeden most kolejowy niemiecki i austryacki, niejeden magazyn na tyłach okupacyjnych armii wyleciał wtedy w powietrze...

A wywiad P. O. W. na Ukrainie wysoko był ceniony przez sztaby francuskie...

Przewrót i rozpadnięcie się Austryi, klęska Niemiec wołają Go do kraju... Na czele kilkudziesięciu podkomendnych, przebijając się do Polski, dostaje się do niewoli ukraińskiej... Uwolniony z niej wkrótce, pod dowództwem generała Śmigłego staje do pracy organizacyjnej — wojskowej w okręgu generalnym lubelskim... otrzymuje stopień majora...

Z generałem Śmigłym odchodzi na front wschodni... Jego imię zna dziś każdy z ciężkich walk wołyńskich dni ostatnich...

Szereg nazwisk legionowych poległych w walce o wschodnie kresy Rzeczypospolitej, kapitana Wyrwińskiego, kapitana Zintha, kapitana Grzybowskiego, porucznika Wendy, porucznika Lemka — zamknęło nazwisko majora Lisa-Kuli.

Czy ostatnie!?

Cześć Jego pamięci!

Z Polski i zagranicy.

O POMOC DLA LWOWA.

Paderewski wyjechał do Poznania celem zobaczenia się z misyą koalicyjną i **uzyskania** od Naczelnej Rady Ludowej **pomocy dla Lwowa.**

OSZCZĘDZANIE GALICYI PRZY POBORZE.

Rezolucya dodatkowa do projektu ustawy o poborze 6 roczników, uwzględnia wyczerpanie wojną poszczególnych dzielnic. Dotyczyć to winno w pierwszym rzędzie Galicyi, jako najbardziej wyczerpanej.

CIESZYN POLSCE.

„W. Morgen Zeitung“ donosi, że na konferencyi pokojowej **uchwalono już oddać Polsce Cieszyn,** a Czechm jako odszkodowanie, Raciborz na Pruskim Śląsku.

GDAŃSK DLA POLSKI.

Według dziennika „Journal“ **komisya polska zajęła się sprawą przyznania Polsce wyjścia na morze Bałtyckie. Jako jedyny sposób** radykalnego załatwienia tej kwestyi, **uznano przyznanie Gdańska państwu polskiemu.**

STAN OBLĘŻENIA NA PRUSKIM ŚLĄSKU.

W regencyi opolskiej na Górnym Śląsku (polska część Śląska) zaprowadzono stan oblężenia.

WILSON OSTRZEGA.

Prezydent Wilson, w mowie wygłoszonej w Metropolitain opera House, przy określeniu zadań Związku ludów, powiedział:

Związek narodów będzie obowiązywał do przestrzegania zasad których urzeczywistnienie się w wojnie tej okupiliśmy ceną najdroższej krwi. Masy ludu, które były ujarzmione, odczuwają potrzebę wyzwolenia. Krytyka zadań, jakie się na tem polu przedstawiają, pochodzi od ludzi, którzy nigdy nie słyszeli prawdziwych uderzeń serca ludzkości. Jestem przekonany, że **w pewnych kołach panuje wielka nieznajomość położenia na świecie. Nie chcę grozić, lecz wypowiadam ostrzeżenie.** Siły świata nie spoczywają, lecz działają. Ludy widzą, że ich rządy były niezdolne ochronić ich przed intrygami i atakami i wołają, że na oku mieć należy tylko rywalizujące ze sobą intersy ludu. Pamiętajcie o mężach, kobietach i dzieciach całego świata. Narody nie po to istnieją, aby przynosić sławę swoim dowódcom, lecz **aby swym mężom, kobietom i dzieciom zapewnić bezpieczeństwo, szczęście i dobrobyt.**

OSZUSTWO CZECHÓW.

Biuro Prasowe komunikuje:

W myśl układu z 25 lutego 1919 miał być węgiel z 9 szybów i duże koksownie przeznaczone dla Polski. Tymczasem Czesi o tym układzie słyszeć nie chcą i dnia 5 bm. oświadczono delegatom polskim, **że Polska węgla nie otrzyma,** a dla Śląska w miarę produkcyi węgiel będzie wyznaczony.

Stoimy wobec wielkiej katastrofy i zawikłań, albowiem górnicy na takie niesłychanie bezczelne stanowisko się nie zgodzą.

Nie na tem samem ogranicza się zuchwałość wiarołomnych Czechów. Już dziś grożą wysiedleniem wszystkich polskich robotników pochodzenia galicyjskiego poza linię demarkacyjną. Zdecydowana postawa rządu polskiego w Warszawie może sytuacyę uratować.

ZNIESIENIE BLOKADY AUSTRYI I WĘGIER.

„Morg. Ztg.“ podaje wiadomość z Paryża, że paryska Rada Dziesięciu uchwaliła znieść blokadę byłych Austro-Węgier. (Wchodzą tu w rachubę oczywiście tylko terytorya Austryi niemieckiej i madziarskie).

ZNIESIENIE PRAWA SŁUŻBY JEDNOROCZNEJ NA WĘGRZECH.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów w Budapeszcie przedłożył minister wojny projekt ustawy, znoszący przywilej służby jednorocznej w wojsku.

ZŁAMANIE POWSTANIA SPARTAKOWCÓW. Dzienniki berlińskie stwierdzają, że powstanie Spartakowców zostało złamane. Jedna z korespondencyi, wydawanych w Berlinie, donosi, że Spartakowcy postanowili przerwać strejk generalny a rozpocząć go na nowo w d. 26 marca to jest w dniu zebrania się kongresu rad.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek, 10 marca.

MANIFESTACYE GDAŃSKIE W KRAKOWIE. Wczoraj w południe odbyła się wielka manifestacya gdańska, w której wzięły udział bardzo liczne rzesze obywatelstwa wszystkich sfer miasta. O godz. 11 przed południem ruszył olbrzymi pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie manifestanci urządzili wiec. Do zgroma-

dzonych, którzy zalegli olbrzymi plac przed pomnikiem przemówił prof. Krajewski i **tow. poseł dr Bobrowski,** który przedstawił gospodarcze znaczenie Gdańska dla rozwoju ekonomicznego Polski. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że **Gdańsk musi należeć do Polski.**

W WARSZAWIE odbył się wielki wiec w obecności marszałka Sejmu. Wśród entuzyazmu uchwalono rezolucyę, wyrażającą **prawo Polski do Gdańska, który jest nieodzownym warunkiem życia i rozwoju Republiki polskiej.**

CO SIĘ DZIEJE W SZPITALU WOJSKOWYM Nr. 3 W KRAKOWIE. Ze szpitala Helzlów donoszą nam o stosunkach skandalicznych tam że panujących. Oto w dniu 3 marca, zbiegło ze szpitala **trzech jeńców ukraińskich oficerów,** zabierając ze sobą rewolwer polskiego oficera. O ułatwienie im ucieczki zarząd szpitala posądził służbę szpitalną, tymczasem po przeszukiwaniu ich łóżek, znaleziono w materacach pieczęcie szpitalne, co dowodzi, że uciekinierzy podrobili sobie sami dokumenty. W rezultacie sprawę całą zatuszowano. Gorzej jednak jest z tem, że w szpitalu lokuje się razem z polskimi żołnierzami ukraińskich jeńców, którzy cieszą się niezwykłą swobodą, informując się o wszystkiem, **zbierają dpowiednie dane i — zbiegają!** Temu kres musi się położyć!

Stosunek zarządu do chorych też smutny. — Chorych nie bada się **zaraz,** ale jak to miało miejsce z polskim żołnierzem z frontu wschodniego, który **12 dni czekał na wizytę lekarską** i dopiero na żądanie jednego z chorych, lekarz zajął się nieszczęśliwym. Stosunki hygieniczne też okropne. Chorzy po cztery tygodnie nie przebierają bielizny, niektórzy wcale jej nie mają, wskutek czego, gnieździ się pasożytnicze robactwo.

Wzywa się kompetentne czynniki, by stosunki panujące w szpitalu Helzlów zbadały.

NASAMPRZÓD INTERES PARTYI — A POTEM INTERESY BIEDNYCH. W organie żyd. partyi socyalistycznej „Nowe życie" podniesiono zarzut przeciw prowodyrowi syonistów Dr Thonowi, że 20.000 K z nadesłanych przez szwajcarski komitet 50.000 K., a przeznaczonych dla dotkniętej wypadkami lwowskimi ludności żydowskiej obrócił na cele „swoich ludzi". Żydowski organ socyalistyczny po otrzymaniu wyjaśnienia podtrzymuje swe twierdzenie, nazywając postępek dr. Thona i jego partyjników bezprawnem rozporządzaniem cudzemi pieniądzmi.

O KSIĄŻKI DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY. Dowództwo załogi szpitala w Krakowie organizuje pracę nad podniesieniem kulturalno-oświatowem naszego żołnierza i zwraca się do patryotycznych sfer polskiego społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie odpowiednich książek do świeżo zakładającej się biblioteki żołnierskiej dla chorych szpitala załogi w Krakowie. Książki, gry towarzyskie, czasopisma ilustrowane i t. d. raczą łaskawie ofiarodawcy nadsyłać do Dowództwa Szpitala załogi w Krakowie ul. Wrocławska.

W SOBOTNIM NUMERZE błędnie wydrukowano nazwisko posła, wchodzącego do Sejmu w miejsce zmarłego tow. Loefflera. Jest nim tow. **A. Pączek,** o czem już zresztą kilka dni przedtem donieśliśmy.

PRACOWNICY RAFINERYI NAFTY W LIMA NOWEJ złożyli na sieroty po górnikach poległych w obronie Śląska 3.691 K 18 hal, otrzymane jako czysty dochód z zabawy urządzonej 22 lutego i 1 marca.

WALNE ZGROMADZENIE INWALIDÓW. Z OŚWIĘCIMIA I OKOLICY odbyło się dnia 23 lutego 1919 w Oświęcimiu. Po referaci e del. Drewniaka przyszło do wyborów Koła miejscowego Krajowego Związku inwalidów dla O święcimia i okolicy. Przewodniczącym wybrano Franciszka Zygmunta, zastępcą przewodniczącego Franciszka Szałaśnego. Wkładka miesięczna wynosi 2 Korony — wpisowe jednorazowe 1 Kor. Onegdaj odbył się bal na cele inwalidów. z którego czysty dochód wynosi 646 koron.

STRASZNA EPIDEMIA TYFUSU W POLSCE Według przedstawienia ministra zdrowia dra Janiszewskiego na skutek chorób epidemicznych śmiertelność wzrosła 4-krotnie, głównie wskutek tyfusu, liczba urodzin zmniejszyła się 3 krotnie. Na terytoryum byłej Kongresówki jest przeszło 60 tysięcy chorych na tyfus plamisty.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY w Skierniewicach ma zarejestrowanych 54 ślusarzy, 19 giserów, 14 kowali, 36 stolarzy, 27 cieśli, 11 bednarzy, 9 tokarzy, 17 krawców, 43 szewców, 8 rymarzy, 12 siodlarzy, 6 kamaszników i około 1500 robotników niewykwalifikowanych a poszukujących pracy.

Urząd, o ile było to możliwe, dostarczył bezrobotnym pracy na miejscu, ale niestety wszystkich umieścić niepodobna, z powodu braku wakujących miejsc.

PRZYCZYNEK DO DZIAŁALNOŚCI KOMITETU NARODOWEGO W PARYŻU. (Obszarnik w komisyi pracy). Paryska konferencya pokojowa, czyniąc zadość żądaniu robotników, aby w umowach międzynarodowych uwzględniano gospodarcze interesy proletaryatu, powołała do życia komisyę międzynarodowej ochrony pracy. Polska ma tam również przedstawiciela. Któż jest tym przedstawicielem? Paryski Komitet Narodowy wydelegował do tej komisyi — hrabiego Jana Żółtowskiego, **obszarnika** z Poznańskiego. A więc interesy robotników skich na konferencyi międzynarowej reprezentować ma arystokrata poznański z obozu endeckiego...

Komentarze zbyteczne.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Poniedziałek: „Czaple pióro".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).